

Anna Rogala

## O *Erotykach* Franciszka Dionizego Książnina

Debiut pisarski Książnina przypadł na rok 1772 – w ogłoszonej wówczas antologii utworów Klaudiany ukazały się dwa tłumaczenia młodego poety. Pamiętnikarze z epoki wymieniają nazwisko poety przy opisie pobytów w rezydencjach Czartoryskich – z czasem stał się Książnin nauczycielem literatury Adama Jerzego Czartoryskiego, ale przede wszystkim był nadwornym poetą, choć w zakres jego obowiązków, obok sekretarzowania i nauczania, wchodził także udział w uroczystościach i zabawach dworskich.

Rok 1779 przyniósł Książninowi rozgłos w związku z wydaniem dwóch tomów wierszy. Niespełna trzydziestoletni był jezuita napisał ich już około czterystu, z czego ponad 370 zamieścił w dziesięciu księgach *Erotyków*, wydanych w 1779 roku w Warszawie. W obrębie poszczególnych ksiąg zamieszczone są w jednym ciągu utwory żartobliwe i refleksyjne, kilkuwierszowe epigramaty i dłuższe poematy. Taka kompozycja zasadza się na iście barokowym koncepcie połączenia sprzeczności: różnicującej zasady *varietas* i spinającego wszystkie utwory jednego tematu. Nie ma tu też żadnej bariery pomiędzy przekładami a utworami oryginalnymi, dba Książnin jedynie, by nie stały zbyt blisko siebie, a nawiązania do Horacego zawsze umieszcza na zmianę z odwołaniami do Anakreonta. Obok przekładów i parafraz poeta zamieścił w edycji wiele wierszy oryginalnych, świadczących o dużej wrażliwości estetycznej, błyskotliwych liryków, realizujących tendencje rokokowe, wyraźne wówczas w stolicy, a zwłaszcza w Powązkach – podwarszawskiej rezydencji urządzonej przez księżną Izabelę.

Sytuując liryczny cykl Książnina w kontekście rodzimej literatury i płynących stąd inspiracji, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim osiągnięcia erotyki XVII wieku. Właśnie w baroku stworzono wizję miłości żywiołowej, będącej żądzą, szaleństwem zmysłów. Uczucie to przedstawiano jako siłę, która panuje nad ludźmi, podporządkowuje ich swojej mocy, prowadząc do nieprzewidzianych finałów.

W Oświeceniu poezja miłosna nie cieszyła się tak wielką popularnością, jak w wieku poprzednim. Odchodzono wówczas od wzorców obyczajowych i emocjonalnych wpisanych w ramy barokowego romansu. Tematyka erotyczna pozostająca na marginesie twórczych pomysłów autorów klasycznych wyraził się nurtem rozwijającym się w poezji rokokowej i sentymentalnej. „Rozprzestrzeniony w XVIII stuleciu libertynizm [...] spowodował, że także w praktyce realizowano wzór miłości charakteryzującej się niespotykaną dotąd w dziejach swobodą postaw, obyczajów, gier miłosnych”<sup>1</sup>. W poezji rokokowej uczucie to

<sup>1</sup> C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1973, s. 46.

oraz związane z nim przeżycia i doświadczenia stały się czymś lekkim, zwiewnym, niezbyt poważnym, acz istotnym w życiu człowieka, miłością, flirtem, przygodą, igraszką. Poeci tego nurtu wiele miejsca poświęcali sprawom miłości i erotyki. Często odwoływali się do mitologii, a w sposób szczególny upodobali sobie antyczne bóstwa z kręgu miłości – Afrodytę i jej skrzydlatego synka Kupidyna. Wdzięk cechował wszystko, co miłe i przyjemne, a jego wyrazem stały się: poezja flirtu i komplementu oraz zdynamizowana apostrofa, często koncentrująca się wokół specjalnie dobranych motywów przyrody, takich jak figlarne wietrzyki, obłoczki, zachęcające do odpoczynku chłodne strumyki, ustronne gaiki, bluszcze, kwiatki: róże, fiołki itd.

Równoległe z takim modelem ujmowania miłości i związanej z nią scenerii rozwijał się inny, sentymentalny, wyraźnie mu przeciwstawiany. Tu doszły do głosu prawa „czulego” serca, które przeważały nad fizycznym pożądaniami. Sentymentalizm unikał ostrych kontrastów, wybierał raczej łagodne uczucia. To inny rodzaj zmysłowości niż w rokoku, nie był tak frywolny, zorientowany na zabawę i towarzyską grę, ale na szczerość i autentyczne przeżycia. Pisarze nurtu sentymentalnego na potrzeby poezji miłosnej wykorzystywali elementy, rekwizyty i realia pasterskie. Ukształtowali charakterystyczny typ sielanki czulej. Przedmiotem pieśni zakochanego była zazwyczaj pochwała wybranej pasterki i powierzenie jej swych uczuć. Sielanka stała się więc wyznaniem miłosnym, poprzedzonym krótkim wstępem narratora. Opowiadacz bądź motywował swą sytuację uczuciową, bądź też obrazował okoliczności wyznania. W takim ujęciu nie było dynamizmu, analizy relacji między partnerami, wprost przeciwnie – ukazywano rozterki i przemyślenia tylko jednej strony. W sielance czulej ważną rolę odgrywała przyroda – nie była już tylko tłem przeżyć lirycznych bohaterów, ale stała się równorzędnym partnerem dialogu<sup>2</sup>.

Sięgnięcie przez poetów sentymentalnych do skarbnicy twórczości ludowej i związana z tym stylizacja były zjawiskiem odkrytym na nowo, odświeżającym tradycyjny repertuar możliwości literackich i twórczych rozwiązań. Motywy ludowe stawały się bądź inspiracją do napisania nowego utworu, bądź też słowa pieśni ludowych, dosłownie przytaczane, służyły jako komentarze do miłosnych pieśni pasterskich. Badaczka erotyki XVII i pierwszej połowy XVIII wieku, Mirosława Hanusiewicz, sygnalizuje żywotność wzorca ludowego w poezji miłosnej również w Oświeceniu<sup>3</sup>.

Kniaźnin zdecydował się jednak na pisanie „wzgardzanych” erotyków. Tak powstał obszerny cykl poetycki ujawniający talent oraz indywidualność twórczą młodego poety, pozostającego pod wpływem wskazanych uprzednio tendencji artystycznych.

Znakomita większość wierszy zawartych w edycji z 1779 roku poświęcona jest miłości, w którą wikłają ludzi Kupidyn, Wenus i Nimfy. Przykładem jest utwór z pierwszej księgi poświęcony cypryjskiej bogini i jej skrzydlatemu synowi:

<sup>2</sup> T. Kostkiewiczowa, *Sentymentalizm [w:] Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod. red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1991, s. 566.

<sup>3</sup> M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej*, Warszawa 2004, s. 166–170.

- Nie zawsze cug swój łabędzi  
 Chyżym polotem pędzi  
 Można Cypru pani;  
 Nie zawsze i jej syn złotem,  
 5 Lecąc po świecie, grotem  
 Czułe serca rani.
- Patrz, jako znużeni srodze,  
 Biegnać w ustawnej drodze,  
 I matka, i synek;  
 10 Po srogim, a długim boju  
 I uprzykrzonym znoju  
 Idą na spoczynek.
- Rozkoszne sieje Knid ziola  
 I balsamy dokoła,  
 15 Zefir z lekka wieje.  
 Liść się po gajach połyska,  
 Szmerny strumyczek pryska,  
 Tok się morza śmieje.
- Teraz, o teraz więc pora,  
 20 Kogo myśl nudzi chora,  
 Snem uśpić zgryzotę.  
 Teraz to zgromadzić spolem  
 Troskę i ból z mozołem  
 Pod spokojną grotę.
- 25 Póki Cytera z swym synkiem  
 Słodkim zjęci spoczynkiem,  
 Uśniem i my trochę.  
 Jak się te bóstwa przecuca,  
 Znowu się do nas wróca,  
 30 Raniąc serca płochę.

(„Spocznienie” I, 13)

**Objaśnienia do tekstu**

w. 1 *cug ... łabędzi* – ozdobny zaprzęg, tu: wóz z kości słoniowej w kształcie muszli, ciągnięty przez gołębie, łabędzie i wróble, należący do mit. gr. Afrodyty.

w. 2 *chyży* – wartki, żwawy; *polot* – unoszenie się, lot.

w. 3 *Cypru pani* – określenie Afrodyty, mit. gr. bogini miłości, na Cyprze znajdowała się świątynia poświęcona bogini.

w. 7 *srodze* – bardzo, silnie.

w. 8 *ustawnie* – ciągle, ustawicznie.

w. 11 *znój* – mozolna praca, trud.

w. 13 *Knid* (Knidos) – miasto doryckie nad Morzem Egejskim. Znajdowała się tam otaczana szczególną czcią świątynia Afrodyty (Wenery).

w. 15 *Zefir* (gr. *Zefyros*, łac. *Favonius*) – mit. gr. bóg zachodniego, ciepłego i łagodnego wiatru zapowiadającego wiosnę.

w. 16 *połyskać* – połyskiwać, błyszczeć.

w. 22 *spolem* – razem, wspólnie.

w. 23 *mozół* – trud, wysiłek.

w. 25 *Cytera* – określenie mit. gr. bogini miłości; Afrodyta, wyloniona z fal morskich, uniesiona została najpierw na wybrzeża wyspy Cytery, dopiero później na brzeg Cypru; *z swym synkiem* – mowa tu o Erosie, mit. gr. bogu miłości.

w. 28 *się ... przecucić* – zbudzić się, obudzić się.

### Komentarz edytorski

Podstawę wydania stanowi edycja: F. D. Kniaźnin, *Erotyki*, cz. 1, Warszawa 1779 (mikrofilm BN W. 12426), s. 22–24.; w. 8 *biegnąc* – w podst. wyd. *biegąc*. Odmiany tekstu: w. 8 *biegąc*.

Z dużą częstotliwością pojawia się na kartach *Erotyków* obraz pięknej Wenus, utożsamianej z grecką Afrodytą, w asyście pełnych uroku Charyt i nagiego, skrzydłatego Kupidynka. Najczęściej zaś spotykanymi rekwizytami na tym swoistym polu walki, celnie nazwanym przez Waława Borowego „cypryjskim powiatem”, są łuki, strzały, grot i pochodnie<sup>4</sup>. Nieustannie też mowa o cierpieniach miłosnych z powodu ran zadanych przez strzały z łuku „synalka Dyjony”. Pisze więc Kniaźnin, że „Rani bez braku łotrzyk i zbójca”. Przedstawia uczucie miłości w sposób żartobliwy, patrząc na nie z ciepłym humorem, ale zarazem ukazuje jako zjawisko o wielu obliczach, pod którego wpływem podmiot „czujący” zmienia się niczym kameleon. Choć człowiek przybiera wobec miłości rozmaite postawy i próbuje umysłem okiełznać namiętności, to w chwili decydującej na nic zdają się te daremne próby. Sprytnie dziecię Wenery dosięga wszystkich i jest wszędobylskie. Mimo to, zdaje się przekonywać poeta, że lepiej miłości doświadczać niż jedynie o niej mówić. Zdarzają się jednak okresy, gdy człowiek żyje w pustce uczuciowej i nikogo nie ma przy swym boku. I takie sytuacje potrafi Kniaźnin zgrabnie uzasadnić, nie wychodząc z kręgu „cypryjskiego powiatu”. Poeta przekonuje i pociesza, że bywają momenty, gdy zarówno matka, jak i jej synek:

Po srogim, a długim boju,  
I uprzykrzonym znoju,  
Idą na spoczynek.

„Można Cypru pani”, pozostawiwszy na pewien czas swój lotny zaprzęg, wraz z Kupidynem udaje się na spoczynek, delektuje się ciszą, zapachem ziół i orzeźwieniem niesionym przez Zefira. Tak więc i poeta proponuje: „Uśniem i my trochę”.

Ciekawą grupą utworów są tłumaczenia i parafrazy, które Kniaźnin zawarł na kartach *Erotyków*. Autor lirycznego cyklu wielokrotnie sięgał do poezji Horacego, Klaudiana, Safony, Duriniego, najczęściej jednak do twórczości Anakreonta i do anakreontyków. Oto wiersz poświęcony róży:

Różę, miłostkom kwiatek poświęcony,  
Charyt ozdobę i powab Dyjony,  
Połączmy wespół z Lenejem;

<sup>4</sup> W. Borowy, *W cypryjskim powiecie*, [w:] tenże, *Studia i rozprawy*, t. 1, Wrocław 1952.

- 5           Liściem jej pełnym i krasy, i wonie,  
Rozkoszne sobie uwieńczywszy skronie,  
          Ucieszym się i uśmiejem.
- Róża jest kwiatek wdzięczny i radosny,  
Róża najpierwszym jest staraniem wiosny,  
          Róża jest bogów rozkoszą.
- 10          Cytery chłopiec w różowej koronie  
Błyska najmilej, gdy go w swoim gronie,  
          Gracyje po rękach noszą.
- Nuże więc, śliczna mej głowy ozdobę,  
W świątyni Bacha stanę razem z tobą,
- 15          Brzając na milej cytrze;  
A cały w różach, wspólnie i z Korynną  
W raniczek nogą posunę się zwinną,  
          W kwiecistej błyskając mitrze

(„Z Anakreonta” I, 4)

**Objaśnienia do tekstu**

Wiersz jest poetyckim przekładem utworu Anakreonta. Przekł. z: *Anacreontica* 44 (wg numeracji ed. V. Rose, *Anacreontica*, Lipsk 1868). Ten sam utwór w tłumaczeniu Adama Naruszewicza, pt. *O róży*, ukazał się na łamach ZPP (1773 t. 7 cz. 2 s. 345–345); przedr. w: *Anacreon, poeta grecki*, Warszawa 1774, s. 12–13 VI; A. Naruszewicz *Dzieła*, Warszawa 1778, t. 4, *Anacreona pieśni wybrane*, VI.

w. 2 *Charyty* – mit. gr. boginie pogodnego wdzięku, radosnych uroków; *Dyjona* – określenie Wenus, mit. rz. bogini piękna, miłości i wiosny, utożsamiano ją z gr. Afrodytą.

w. 3 *Lenej* – Lenaeus, Bachus, gr. bóg wina, zabaw i mistycznego szału.

w. 10 *Cytera* – mit. gr. określenie bogini miłości, Afrodyta wyłoniona z fal morskich, uniesiona została najpierw na wybrzeża wyspy Cytery, dopiero później na wybrzeża Cypru.

w. 11 *Gracyje* – mit. rz. boginie wdzięku i powabu, gr. Charyty.

w. 14 *Bach* – Bachus, mit. gr. Dionizos.

w. 15 *cytra* – strunowy instrument muzyczny.

w. 16 *Korynna* – konwencjonalne imię ukochanej, postać fikcyjna, poczęta w wyobraźni poety niejako na wzór kochanek-bohaterek elegii poetów rzymskich: np. Korynny z utworów Owidiusza.

w. 17 *raniczek* – tu: zdrobniale – ranek.

w. 18 *kwiecista ... mitra* – tu: metaforyczna wizja wieńca z kwiatów róży.

**Komentarz edytorski**

Podstawę wydania stanowi edycja: F. D. Książnin, *Erotyki*, cz. 1, Warszawa 1779 (mikrofilm BN W. 12426), s. 5–6. Nie stwierdzono żadnych odmian tekstu.

Za czasów Stanisława Augusta pisanie w stylu anakreontycznym stało się modą, której ulegało wielu poetów. Również autor *Erotyków* wyraźnie i bezpośrednio pozostawał pod wpływem greckiego poety i jego naśladowców. W pierwszej księdze lirycznego cyklu znajdujemy tłumaczenia jego sześciu pieśni.

Nie są to jednak wierne przekłady, ale znakomite przeróbki, w których lepiej niż charakter poezji Anakreonta ujawnia się duch współczesnej Książninowi epoki, pełnej wytworności, elegancji, salonowego dowcipu, subtelności gustu i delikatnego uczucia. Podobnie jak wiele innych utworów z cyklu *Erotyków*, wiersze inspirowane poezją greckiego autora i jego naśladowców celują ku wzorom rokokowo-sentymentalnym, zarysowana w nich została sentymentalna sceneria, natomiast język i metaforyka pozostają pod wpływem stylistyki rokokowej. Pod piórem Książnina zniknęła, charakterystyczna dla anakreontyków w duchu przekładów Kochanowskiego, tężyzna i żar namiętności. Erosa zastąpił Kupidynek – psotny chłopczyk z cięciwką. Anakreontyczna poezja Książnina wycisza się i zyskuje intymność. Porywczosć uczuć wyparta zostaje przez umizgi, miłosne kwilenia, igraszki słowne, do głosu dochodzi konwencja sielankowo-sentymentalna.

Róża zajmowała bardzo ważne miejsce w wielu rokokowych erotykach, z sentymentem przywoływano natomiast obraz dziko rosnących róż polnych. To typowy motyw przyrody będący wyrazem rokokowego wdzięku i delikatności – tego co szczególnie miłe i przyjemne. Wydaje się, że autor *Erotyków* szczególnie sobie upodobał różę, kilkakrotnie bowiem wypowiedział się na jej temat w całym cyklu.

Warto zwrócić tu uwagę na fakt, iż spośród wierszy tłumaczonych bezpośrednio z Anakreonta większość stanowią utwory o tematyce bachicznej. Związane z nią elementy, motywy i rekwizyty przewijają się w dziesięciu księgach, jednak formę najbardziej wyrazistą przyjmują w parafrazach liryków greckiego autora. Poeta chwali „Leneja słodko-płynny trunek” i przypisuje mu cudowną moc. Przekonuje, że wystarczy skropić nim podniebienie, a wnet odchodzi precz tęsknota i ból. Pod wpływem „daru Bacha” bohaterowie wierszy cieszą się chwilą obecną, nie rozpamiętują przeszłości, nie przeraża ich nędza. Gdy dzierżę w dłoniach „puchar złoty” błahostką wydaje się przewrotny los, a nawet zbliżająca się śmierć.

Książnin próbował w *Erotykach* ukazać różne aspekty i obrazy miłości. Nie wszystkie utwory wyrażają jednak „wdzięczne zapaly”, „słodkie uśmiechy” i nie wszystkie też zadziwiają czytelnika wyszukаныmi konceptami. Poeta co pewien czas odrzuca w niektórych wierszach barokowo-rokokowy sztafaż. Teresa Kostkiewiczowa słusznie podkreśla charakterystyczną postawę podmiotu lirycznego występującego w tej partii utworów, zbliżających się poetyką do sentymentalizmu: „Podmiot [...] – człowiek czuły – poddaje analizie własną sytuację w bezdusznym i niedoskonałym świecie albo też czyni przedmiotem uwagi samo przeżywanie, wyizolowane z kontekstu wywołujących je doświadczeń”<sup>5</sup>. Do penetracji własnej psychiki i sfery emocjonalnej niezbędna okazuje się ta cecha osobowości, którą określa się mianem tkliwości. Przychodzi tu na myśl wiersz *Ognie młodości*:

---

<sup>5</sup> Teresa Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1979, s. 224.

- Com czuł za młodu, o czym mile myślił,  
Tom też z ochotą na papierze kręślił.  
Dowcip i umysł, podług swego wieku,  
Służy człowieku.
- 5 Wprzód wiosna kwitnie w rozmaitej krasie;  
Dojrzałość potem bierze lato na się;  
Owoc da jesień; toż gnuśna się ima,  
Na koniec zima.
- 10 Idąc tym trybem i mój umysł młody,  
Wiosennej dobie poświęcił się wprzody.  
Okolo kwiatków, wdzięków i piękności,  
Lata w czułości.
- 15 Gdy wiosna zniknie, a i krew nadstygnie,  
Do innych plonów wtedy się podźwignie;  
Owoc dostalszy może przynieść z laty  
Dowcip bogaty.
- 20 Teraz krew żywsze póki rzuca chęci,  
Póki gorętsze słodycz serce nęci;  
Dopóty pałam, a pałam tym żywiej,  
Im czuję tkliwiej.
- Pałam, lecz bardziej w myśli te płomienie,  
Niżli są w sercu, bo tym doświadczenie  
Władać powinno, tamtą zaś nauka,  
Dowcip i sztuka.
- 25 Niewinne nazbyt ogień mej młodości,  
Wyobrażeniem być mogą tkliwości.  
Myśl to przyjemnym dała czuć zapalem,  
Czego nie miałem.
- 30 Szczęśliwy, komu taki się los zdarzył,  
Że lubą słodycz z użytkiem skojarzył!  
Lepiej być, sądzę, w miłości praktykiem,  
Niż teoretykiem.

### Objaśnienia do tekstu

w. 3 *dowcip* – inteligencja, talent.

w. 7–8 *gnuśna ... zima* – związana z odpoczynkiem, w metaforyce pór roku tak zwykle określana.

w.15 *dostalszy* – tu: dojrzałszy.

w.19 *pałać* – tu: żywić silnie, z trudem skrywane uczucie.

### Komentarz edytorski

Podstawę wydania stanowi edycja: F. D. *Kniaźnin, Erotyki*, cz. 1, Warszawa 1779 (mikrofilm BN W. 12426), s. 6–8. Nie stwierdzono żadnych odmian tekstu.

Wiersz, w porównaniu z poprzednimi, jest daleko bardziej osobisty, wyraźnie bowiem zmierza ku autocharakterystyce. Przyroda i zmieniające się cyklicznie pory roku stają się kanwą kompozycji utworu. Jak zauważa Teresa

Kostkiewiczowa, „zjawisko pór roku i wszystkich wynikających z tego konsekwencji absorbowało wyobraźnię i pióra poetów od czasów antyku, to jednak prawdziwy rozkwit poezji podejmującej na ten temat nastąpił w wieku XVIII”<sup>6</sup>. To, co stanowi dla człowieka emocjonalną wartość, ukazane i oddawane jest poprzez wyrażenia i słowa nazywające świat przyrody i określające naturę. Swe rozważania zaczyna Książnin od wiosny, która jest metaforą czasu jego młodości. Lato przynosi poecie „dowcip bogaty”. Jesień „da owoc”, a na koniec nadejdzie „gnuśna zima”. Przedstawiając w utworze paralelizm życia ludzkiego i cyklicznych zmian w naturze, zwraca poeta uwagę nie tyle na podobieństwa, ile na różnice między subiektywnym odczuwaniem jednostki a obiektywnym, naturalnym porządkiem świata. Interesujące w tym liryku jest spojrzenie na bieg czasu i jego waloryzacja. Upływające lata nie muszą bowiem prowadzić ku gorszemu. Mowa tu o „owocach” jesieni, może krew nieco ostygnie, ale „Owoc dostalszy może przynieść z laty dowcip bogaty”.

W bogatym wachlarzu rozmaitych form poetyckich i motywów, wprowadzonych na karty *Erotyków*, pojawia się także na nowo opracowany przez poetę temat o świecie pasterek i pasterzy rządzących się naturalnymi odruchami serca.

Siedząc Halina nad brzegiem Wisły,  
Kędy pagórek kwieciem porasta,  
Gorzkie nad losem przędła zamysły,  
Tknęta stokrotnym żalem niewiasta.

5 Miłosz jej w myśli, Miłosz w pamięci,  
Dawnym on serce płomieniem piecze;  
A widząc, jak się wart tokiem męci,  
Takowe nad nim słowa wyrzeczcie:

10 „Płyniesz to, płyniesz bystrym ryczałtem,  
Niecofna w lotnym, rzeko, zapędzie.  
Mknie woda wodę popędnym gwałtem,  
Aż cały odmęt w morzu osiedzie.

15 Lecz ten już potok, co na dół z góry  
Pochopnym coraz nurtem ubiega,  
Skoro go zajmie Neptun ponury,  
Wstecz się nie wróci z morskiego brzegu.

20 Czasie, ach Czasie, co żartkim lotem,  
Pędzisz wiek słodki i drogie lata,  
Twym się powożąc świat kołowrotem,  
Przeszłe za sobą rzeczy pomiata.

Ale, co chyży z skrzydłami goniec  
By jednym z miejsca usunął krokiem,  
Już to niewrotny powzięło koniec,  
Ni boskim przejąć można wyrokiem.

<sup>6</sup> T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia*, Warszawa 1984, s. 18.



25 Narcysku srebrny, ozdobo Flory!  
Coś się wywinął dopier z powłoki,  
Fauni i Nimfy za twymi wzory,  
Pospieszne w zawód puszczają kroki.

30 Ranek cię kształci w ozdobne liście,  
A słodkim tchnieniem muska Fawoni,  
Lecz skoro ujrzysz Hespera przyście,  
Ozdobę całą twój kwiat uroni.

35 Jużeś to uwiadł do ziemi zgięty,  
Cypryjskiej pani wdzięczny podarze?  
Stronią od ciebie z płochymi wstręty  
Fauni i Nimfy, zwracając twarze.

40 Ach! Były niegdyś, były te czasy,  
Gdym wdzięki miała i waby swoje;  
Za świeżym blaskiem nietkniętej kraszy  
Setne młodzieńców biegały roje.

Zniknął czas luby, a starość krzywa  
Lica pomarszczy i kark mi zęgnie.  
Wiek już sprzykrzony coraz upływa,  
Aż na ostatnim schyłku polegnie.

45 Leżę pod niebem rzucona marnie,  
Zbyt się srogimi nudząc tęsknoty.  
Pierzcha ten orszak, co się to garnie  
Za lat pierwotnych do mej pieśczozy.

50 Gdzieżeś, Miłoszu? O zła godzino!  
W któreś to uszedł, kochanku, lasy?"  
Echo odpowie: „Nie twym, Halino,  
Ale był twojej kochankiem kraszy...”

(„Pasterka” I, 12)

**Objaśnienia do tekstu**

w. 3 *prząść* – snuć, wysnuwać.

w. 7 *wart* – główny nurt rzeki; *męcić* – mącić, czynić nieprzejrystym.

w. 9 *ryczałt* – tu: niezliczona ilość, ogrom.

w. 11 *popędny* – gwałtowny, szybki; *gwalt* – siła, bezładny pośpiech.

w. 15 *zając* – zawładnąć, opanować; *Neptun* – mit. rz. bóg wód, po utożsamieniu z gr. Posejdonem – bóg morza.

w. 17 *zartki* – wartki, szybki.

w. 18 *pędzić* – tu: przeżywać, spędzać.

w. 20 *pomiatać* – tu: odnosić się lekceważąco.

w. 21 *ze skrzydłami goniec* – jak wynika z kontekstu jest to uosobienie czasu. W liryce czasów oświecenia doświadczenie czasu oddawano bardzo często przez obraz personifikujący, zbudowany z elementów takich jak skrzydło, pęd czasu, bieg wody.

w. 23 *niewrotny* – nieodwracalny.

w. 25 *Narcysku* – Narcyz mit. gr. piękny młodzieniec zakochany w sobie. Umarł z próżnej tęsknoty, a gdy złożono go w ziemi, na grobie wyrósł kwiat o białych płatkach i złotym sercu, którego nazwano narcyzem; *Flora* – mit. rz. bogini wszystkiego, co rozkwita, budzącej się świeżej, wiosennej roślinności, małżonka Fawoniusa. Określenie świata roślin.

w. 27 *Fauni* – mit. gr. bogowie lasów. Dobre, łaskawe duchy lasu, które swą wolę objawiały dziwnym szmerem drzew. *Nimfy* – mit. gr. istoty pośrednie między bogiem a człowiekiem, były uosobieniem wszystkiego, co miłe, wdzięczne, wrażliwe i delikatne w przyrodzie.

w. 30 *Fawoni* (gr. *Zefyros*, łac. *Favonius*) – mit. rz. zachodni, łagodny i orzeźwiający wiosenny wietrzyk, symbol poetycki lekkości i wdzięku.

w. 31 *Hesper* – gwiazda wieczorna; planeta Wenus widoczna na niebie po zachodzie słońca.

w. 34 *cypryjska pani* – określenie Afrodyty, mit. gr. bogini miłości.

w. 36 *zwracając* – tu: odwracając.

w. 38 *waby* – powab, urok i czar.

w. 40 *rój* – tu: tłum, liczna gromada.

### Komentarz edytorski

Podstawę wydania stanowi edycja: F. D. Książnin, *Erotyki*, t. 1, Warszawa 1779 (mikrofilm BN W. 12426), s. 19–22. Nie stwierdzono żadnych odmian tekstu.

Autor sytuuje bohaterów swych liryków wśród łąk i pól. Formą, w jakiej podaje o nich opowieść, jest sielanka, ukazująca człowieka czulego, wrażliwego i łagodnego. Często jednak zarysowana sytuacja staje się jedynie pretekstem wypowiedzi. Tak dzieje się w utworze *Pasterka* (I, 12). Bohaterką i podmiotem wypowiadającym się jest tu Halina, snująca refleksje na temat przemijającego życia, pędzącego czasu, straconej urody i odejścia ukochanego Miłosa. W tok rozważań wplecione zostały także motywy o mitologicznej proveniencji. Tłem skargi porzuconej pasterki jest bujna przyroda, która towarzyszy wspomnieniom minionego czasu szczęścia.

Na kartach *Erotyków* Książnin prezentuje różnorodne postawy wobec życia i miłości. Wydarzenia dnia codziennego, głównie związane z miłością, kunsztownie przeplata z wątkami zaczerpniętymi z mitów, otaczającej rzeczywistości i świata przyrody. Nieuchronność uczucia i cały inwentarz, jaki ono wnosi w życie jednostki, ukazał poeta za pomocą skonwencjonalizowanych motywów o mitologicznej proveniencji oraz antycznej i nowożytnej (europejskiej i rodzimej) tradycji, zamykających teren miłosnych doznań w sferze walk i cierpienia. Pozostając w kręgu utartych skojarzeń, podjął próbę urozmaicenia zasobu leksykalnego swych wierszy. Bogactwo i bujność stylu osiągnął poprzez umieszczenie w ciągu wyliczeniowym wyrazów o zbliżonym lub identycznym zakresie znaczeniowym („około kwiatków, wdzięków i piękności”; „Róża jest kwiatek wdzięczny i radosny”; „Po srogim, a długim boju i uprzykrzonym znoju”). Tło wydarzeń opisanych w utworach stanowi na ogół sprawę drugorzędą, wyjąwszy kilka wierszy Książnin w *Erotykach* nie wdaje się w szczegóły

otoczenia, przyrody. Bliżej nieokreślony jest także czas, w jakim osadzeni zostali bohaterowie liryków. Jeśli już jest o nim mowa, to raczej o niesprecyzowanym „dawniej”, „kiedyś”, które już minęło, a na ogół występuje raczej jako adresat retorycznych pytań. Jak zauważyła Małgorzata Szpakowska, badająca język *Erotyków*: „Wiersze Książnina są abstrakcyjne, poza czasem i przestrzenią; akcja ich rozgrywa się zawsze i nigdy, wszędzie i nigdzie; co więcej, same wydarzenia rozmywają się w metaforach, opisywane emocje tracą odniesienie do rzeczywistości”<sup>7</sup>.

Zacięte, acz urocze boje z „cypryjskiego powiatu” wzruszają, chwytają za serce, pozwalają się zatrzymać i zadumać. Bez wątpienia liryczny cykl Książnina wart jest tego, by przez pełną, krytyczną edycję przywrócić do czytelniczego obiegu.

### Summary

The article presents four erotic poems by Franciszek Dionizy Książnin: *Spocznienie*, *Z Anakreonta*, *Ognie młodości* and *Pasterka*, together with an editorial compilation. All poems come from the first book of *Erotics* published in 1779 and the goal underlying their selection was to present the variety of motifs intertwining in this anthology. The book has its direct addressee, namely the mythological Roman goddess of love, and a considerable part of Książnin's erotics are dedicated to this emotion in which Cupid, Venus and Nymphs get people entangled. The first book also includes poems translated from Anacreon, Horace, Claudian, Durini or Sappho. These are paraphrases whose prevailing theme is Bacchic. Several poems reflect on the irreversibly passing human existence that cannot be prevented or stopped, or the ideal realm of shepherds governed by the natural impulse of the heart. The poems discussed herein show richness of forms and motifs introduced on the pages of *Erotics* by Franciszek Dionizy Książnin, scantily discussed before.

---

<sup>7</sup> M. Szpakowska, *Ogień i żal. O słownictwie wierszy miłosnych Książnina i Karpińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 4, s. 506.